

Justyna Gajos

ORCID: 0000-0002-0381-2093

## Wolność i odpowiedzialność w bioetyce – perspektywa analizy egzystencjalnej Viktora E. Frankla

**Słowa kluczowe:** bioetyka, analiza egzystencjalna, logoterapia, Viktor Frankl, wolność, odpowiedzialność, sumienie, sens życia, sytuacje graniczne, dylemat bioetyczny

**Keywords:** bioethics, existential analysis, logotherapy, Viktor Frankl, freedom, responsibility, conscience, meaning in life, limit situations, bioethical dilemma

Dynamiczny rozwój biomedycyny generuje współcześnie coraz więcej pytań natury etycznej o granice ingerencji medycznej w ludzkie życie. Znaczący postęp w takich dziedzinach, jak genetyka, biotechnologia czy neurotechnologia, domaga się nie tylko złożonej i pogłębionej refleksji bioetycznej, ale często również konkretnych etycznych rozstrzygnięć. Będą poszukiwać ich ci, którzy stanęli wobec dylematu bioetycznego: Czy proponowana przez zespół medyczny terapia przyniesie spodziewane korzyści, czy jednak słuszniej będzie jej zaniechać? Jakie kryteria przyjąć w ocenie dobra pacjenta? Czy zdecydować się na zastosowanie technik wspomaganego rozrodu w celu poczęcia upragnionego dziecka? W jaki sposób postąpić, gdy sprzeciw sumienia wobec wątpliwych etycznie praktyk będzie skutkował utratą pracy i źródła dochodu? Komu przyznać pierwszeństwo podłączenia do aparatury podtrzymującej życie na oddziale intensywnej terapii przy ograniczonej liczbie respiratorów? Co zrobić w przypadku niepomyślnej diagnozy prenatalnej? Osoba, która stanęła wobec takich oraz innych dylematów, decyzyjnie podejmie między innymi w oparciu o przyjęte przez siebie wartości, światopogląd czy uznany autorytet w zakresie moralności, a także odwoła się do sumienia. Sam jednak proces decydowania może dokonać się dzięki wolności i odpowiedzialności. Te istotne w bioetyce kategorie są różnorodnie ujmowane i interpretowane w zależności od nurtów

etycznych (na przykład personalizmu czy utylitaryzmu). Celem niniejszego artykułu jest próba odpowiedzi na pytanie: czy i w jaki sposób proponowana przez Viktora E. Frankla<sup>1</sup> – austriackiego psychiatrę, profesora neurologii i doktora filozofii – analiza egzystencjalna oraz koncepcja wolności i odpowiedzialności mogą wzbogacić refleksję bioetyczną oraz przyczynić się do zrozumienia sytuacji człowieka stawiającego czoło dylematowi bioetycznemu.

## 1. Viktor E. Frankl – twórczość i metoda

Początek pracy naukowej Frankla przypada na okres przedwojenny, gdy formułuje on początki swojej koncepcji psychoterapii, w której dostrzega potrzebę konfrontacji jej teoretycznych założeń z filozofią egzystencjalną i fenomenologią, podejmującymi analizę natury człowieka<sup>2</sup>. Kazimierz Popielski, kontynuator myśli Frankla, zauważa, że charakterystyczną cechą jego pracy było to, iż poruszał problemy z pogranicza różnych dyscyplin: medycyny, filozofii, psychiatrii i psychologii, łącząc wyniki analiz w całościowy obraz przedmiotu badań, którym był człowiek i jego wielowymiarowość<sup>3</sup>. Wprawdzie interdyscyplinarność badań miała przysparzać mu kłopotów metodologicznych, jednak tylko w ten sposób Frankl mógł uzyskać pełniejszy obraz osoby jako jedności cielesno-psychiczno-duchowej. Pracę naukową przerwała mu wojna i uwięzienie w kilku obozach koncentracyjnych w latach 1942–1945. Doświadczenie życia obozowego nie pozostało bez znaczenia dla rozwoju jego myśli. We wspomnieniach z tamtych lat napisał tuż po wojnie:

Doświadczenia życia obozowego wyraźnie pokazują, że człowiek ma wolność wyboru tego, jak postępuje. (...) Człowiek może zachować resztki wolności, niezależności myśli, nawet w warunkach tak koszmarnego psychicznego i fizycznego stresu (...) Wyborów zaś trzeba było dokonywać bez przerwy. Każdy dzień, każda godzina stwarzały możliwość podejmowania decyzji – decyzji, od których zależało, czy człowiek ulegnie siłom mającym władzę pozbawić go własnego „ja”, jego wewnętrznej wolności; które rozstrzygały, czy stanie się

<sup>1</sup> Viktor Emil Frankl (ur. 26 marca 1905, zm. 2 września 1997) uznawany jest za twórcę trzeciej szkoły wiedeńskiej (logoterapia). W 1930 roku obronił doktorat z medycyny, przed wojną praktykował jako psychiatra. Po wojnie otrzymał stopień docenta z neurologii i psychiatrii oraz tytuł doktora filozofii (*Der unbewusste Gott* – „Nieświadomy Bóg”, 1948). Wykładał m.in. na Uniwersytecie Wiedeńskim i Uniwersytecie San Diego w Kalifornii.

<sup>2</sup> Por. K. Popielski, *Viktor E. Frankl. Analiza egzystencjalna i logoterapia*, „Zeszyty Naukowe KUL” 20 (1977), nr 2, s. 63–65

<sup>3</sup> Por. tamże, s. 64.

igraszką w rękach losu, czy wyrzeknie się wolności i godności, pozwalając się wtłoczyć w schemat zachowań typowego więźnia<sup>4</sup>.

Człowiek u Frankla ma szansę wyboru, w jaki sposób uniesie swoje cierpienie i tragiczne okoliczności życia. Dla więźniów obozu cierpienie stało się zadaniem, od którego nie chcieli się odwrócić, a od tamtej pory sens życia obejmował dla nich również zagadnienia życia i śmierci, cierpienia i umiarkowania<sup>5</sup>. Tutaj można upatrywać podstaw koncepcji logoterapii. W jej ramach człowiek konfrontowany jest z sensem własnego życia. Frankl rozwija swoją koncepcję w opozycji do freudowskiej psychoanalizy i zasady przyjemności jako celu działania człowieka. Zgodnie z propozycją twórcy trzeciej wiedeńskiej szkoły psychoterapii, to właśnie dążenie do znalezienia sensu w życiu jest u człowieka najpotężniejszą siłą motywującą<sup>6</sup>. Koncepcję logoterapii jej autor określa jako przynależącą do psychiatrii egzystencjalnej, gdyż wspólnym mianownikiem psychiatrii i egzystencjalizmu jest „bycie w świecie” i konieczność stawienia czoła nieuchronności ludzkiego losu. Jednak – jak zaznacza sam Frankl – w odróżnieniu od większości szkół filozofii egzystencjalnej, logoterapia wobec tragiczności ludzkiej egzystencji (tzw. tragicznej trójcy ludzkiej egzystencji: bólu, śmierci i winy) nie pozostaje pesymistyczna, ale przeciwnie – uczy, że nawet negatywne warunki życia można przekuć w „triumf ludzkiego ducha”<sup>7</sup>.

## 2. Analiza egzystencjalna

Nazwa „logoterapia” bywa stosowana zamiennie z pojęciem „analiza egzystencjalna”<sup>8</sup>. Zanim przejdziemy do analizy koncepcji wolności i odpowiedzialności, przyjrzyjmy się głównym założeniom analizy egzystencjalnej. Istotnym jej rysem jest, jak już wspomniano, dostrzeżony i opisany w człowieku

<sup>4</sup> V.E. Frankl, *Człowiek w poszukiwaniu sensu*, tłum. A. Wolnicka, Warszawa 2014, s. 108–109.

<sup>5</sup> Por. tamże, s. 126.

<sup>6</sup> Por. tamże, s. 151.

<sup>7</sup> Por. V.E. Frankl, *Wola sensu. Założenia i zastosowanie logoterapii*, tłum. A. Wolnicka, Warszawa 2018, s. 11–12.

<sup>8</sup> Termin „analiza egzystencjalna” (*Existenzanalyse*) został zaproponowany przez samego Frankla w latach 30. XX wieku jako alternatywa dla terminu „logoterapia”, który narodził się w latach 20. Pojęcie „analiza egzystencjalna” przyjęło się w amerykańskich pracach dotyczących logoterapii, jednak niedługo później w ten sam sposób zaczęto tłumaczyć *Daseinanalyse*, określenie stosowane przez innego psychiatrę, Ludwiga Binswängera, w opisie jego własnych teorii. Z tego względu sam Frankl, zwracając uwagę na możliwą dwuznaczność terminu „analiza egzystencjalna”, zaczął po wojnie odchodzić od jego stosowania na rzecz „logoterapii” – por. V.E. Frankl, *Wola sensu...*, dz. cyt., s. 15–16.

„dynamizm dążenia do sensu i wartości”, a także położenie akcentu na pomijaną wówczas w psychiatrii duchowość.

Analiza egzystencjalna jest antropologiczno-psychologicznym kierunkiem badawczym, wskazującym na konieczność całościowego ujmowania egzystencji człowieka. Przedmiotem jej analizy jest obiektywny sens egzystencji człowieka. Sens ten trzeba jednak w sobie odkryć i sobie uświadomić. Człowiek odczuwa sensowność istnienia, gdy przeżywa siebie jako kierującego się na obiektywną wartość. (...) Stosowana tu metoda fenomenologiczna pomaga w ujęciu i ukazaniu tego, co stanowi istotę bytu ludzkiego, co go konstytuuje i najpełniej określa. Na tej drodze analiza ta dochodzi do sformułowania koncepcji człowieka, w myśl której o pełnym jego obrazie stanowią trzy wymiary: somatyczny, psychiczny i duchowy, tj. neotyczny<sup>9</sup>.

Po pierwsze, punktem centralnym analizy egzystencjalnej jest więc sens życia. Viktor Frankl wskazuje na trzy koncepcje, na których opiera logoterapię. Są to: wolna wola (i związane z nią zagadnienie determinizmu), wola sensu (rozumiana w opozycji do „woli przyjemności”) i sens życia (zadaniem człowieka nie jest odkrywanie jakiegoś ogólnie i abstrakcyjnie rozumianego sensu, ale odkrycie i realizacja własnej niepowtarzalnej misji, tzw. sensu partykularnego)<sup>10</sup>. Po drugie, Frankl jako fundament ludzkiej egzystencji stawia duchowość, a tę wywodzi na drodze analizy i uzasadnień filozoficznych<sup>11</sup>. Duchowość człowieka polega na uznaniu istnienia obiektywnej sfery wartości, którą może on samodzielnie rozpoznawać i urzeczywistniać (wartości obiektywne są trwałe i ponadczasowe, są najważniejszym układem odniesienia)<sup>12</sup>. Uświadomienie sobie przez osobę własnej duchowości to jednocześnie odkrycie najgłębszych racji uzasadniających godność człowieka oraz jego wolność i odpowiedzialność<sup>13</sup>. Dochodzimy w tym miejscu do koncepcji wolności i odpowiedzialności, które są u Frankla dwoma z trzech fenomenów opisujących człowieka (obok zaakcentowanego wyżej dążenia do sensu i wartości).

<sup>9</sup> K. Popielski, *Viktor E. Frankl. Analiza egzystencjalna i logoterapia...*, dz. cyt., s. 68.

<sup>10</sup> Por. V.E. Frankl, *Człowiek w poszukiwaniu sensu...*, dz. cyt., s. 164.

<sup>11</sup> Por. K. Popielski, *Viktor E. Frankl. Analiza egzystencjalna i logoterapia...*, dz. cyt., s. 68.

<sup>12</sup> Por. Z. Pucko, *Czy cierpienie ma sens? Teodycea wobec bólu i cierpienia*, Kraków 2004, s. 87–88.

<sup>13</sup> Por. K. Popielski, *Viktor E. Frankl. Analiza egzystencjalna i logoterapia...*, dz. cyt., s. 69.

### 3. Wolność

Wolność i odpowiedzialność w myśli austriackiego psychiatry są ze sobą ściśle związane. Wolność nierozzerwalnie wiąże się z duchową sferą w człowieku, a z tą z kolei pojęcie odpowiedzialności:

Ludzkie istnienie jest odpowiedzialnością w obliczu skończoności ludzkiego bytu. Skończoność życia, jego ograniczenia w czasie, nie odbiera mu jednak sensu, wręcz przeciwnie: (...) śmierć nadaje życiu sens. Stwierdziliśmy, że w jednorazowości życia zawiera się unikalność każdego losu. Jak śmierć, los jest częścią życia. (...) Nasz los musimy zaakceptować tak jak podłoże, na którym stoimy – będące odskocznią dla naszej wolności. Wolność bez losu jest niemożliwa (...). W swojej niejako wyjątkowej sferze losu każdy człowiek jest niezastąpiony. Ta niezastąpioność stanowi o jego odpowiedzialności za kształtowanie swojego losu<sup>14</sup>.

Kiedy Frankl mówi o wolności, myśli o niej w relacji do losu, do którego osoba musi się ustosunkować, dokonać wyboru jednej z wielu możliwych dróg, odpowiedzieć we własny niepowtarzalny sposób. Filozof wyróżnia trzy rodzaje losu czy też sfer, które wpływają na ludzką wolność. Są to: los biologiczny, psychologiczny i społeczny. W stosunku do każdego z nich pyta, w jaki sposób determinuje on w rzeczywistości decyzje i wybory danej osoby. Gdy chodzi o sferę biologiczną, powstaje więc pytanie: jak daleko wolność sięga w zderzeniu z ograniczeniami ludzkiego organizmu i do jakiego stopnia siła wolnej woli może ingerować w fizjologię<sup>15</sup>. Znane są różnorakie przykłady, gdy naturalne czy genetyczne predyspozycje organizmu wpływają na wolę, jednak – jak pisze Frankl:

Nawet tam, gdzie fizjologia znajduje się w najintymniejszej relacji do psychiki, w patologii mózgu, cielesne zmiany chorobowe same w sobie nie są równoznaczne z ostatecznymi wyrokami losu, lecz w każdym wypadku stanowią punkt wyjścia do swobodnego kształtowania swojego przeznaczenia<sup>16</sup>.

Zatem los i biologiczne uwarunkowania nie mają „ostatecznego zdania”. Los biologiczny jest niejako „materiałem”, który – zdaniem Frankla – musi być dopiero ukształtowany przez ludzką wolność. Człowiek pozostaje więc wolny wobec biologicznych przeszkód. Podobnie rzecz ma się z losem psychologicznym i społecznym. Ten pierwszy, rozumiany jako „wszystkie czynniki stojące

<sup>14</sup> V.E. Frankl, *Lekarz i dusza. Wprowadzenie do logoterapii i analizy egzystencjalnej*, tłum. R. Skrzypczak, Warszawa 2017, s. 102–103.

<sup>15</sup> Por. tamże, s. 107.

<sup>16</sup> Tamże, s. 109.

na drodze do ludzkiej wolności” (a więc między innymi osobista historia, fakty z życia, choroba psychiczna), może stać się dla człowieka polem do tego, aby podjął świadomy rozwój. Frankl, korzystając ze swojej praktyki medycznej lekarza psychiatry, udowadnia, że nawet w obliczu psychicznych stanów chorobowych człowiek nie musi poddawać się ślepo ich wyrokowi, lecz ma wybór. Poprzez los społeczny Frankl rozumie to, że człowiek zawsze pozostaje zanurzony w określony kontekst społeczny, podporządkowany z jednej strony przyczynowości, a z drugiej ukierunkowany na swoje cele. Również w tej sferze prawa społeczne (na przykład wychowanie czy środowisko życia) nie determinują jednostki i nie pozbawiają jej wolnej woli. Los zatem nie determinuje całkowicie osoby, lecz zawsze musi pozostać bodźcem do odpowiedzialnego i świadomego działania<sup>17</sup>.

Frankl rozszerza opis ludzkiej wolności, wskazując na jej dwie perspektywy. Po pierwsze, jako wolność „od czegoś” – od władzy popędów (moglibyśmy dodać, że również w jakimś sensie od wyżej opisanych losów – biologicznego, psychologicznego i społecznego). Po drugie, jako wolność „do czegoś”, która jest wolnością do bycia odpowiedzialnym i do posiadania sumienia. Wolność niewiele znaczy bez tego drugiego wymiaru. Tak samo bycie odpowiedzialnym jest niecałkowite bez tego, „przed czym” się odpowiada. A tym, przed czym człowiek odpowiada, jest sumienie, które odwołuje się do transcendencji. Według psychiatry, wyjaśniając wolność człowieka, wystarczy odwołać się do egzystencjalnego charakteru rzeczywistości. Jednak aby wyjaśnić ludzką odpowiedzialność, trzeba wziąć pod uwagę transcendentny charakter sumienia<sup>18</sup>.

#### 4. Odpowiedzialność i sumienie

Fenomen wolności sprzężony jest z odpowiedzialnością, wolność ją implikuje. Odpowiedzialność, zdaniem Frankla, możliwa jest dlatego, że człowiek nie jest ostatecznie zdeterminowany swoimi popędami, ma wolność im się przeciwstawić. Człowiek jest odpowiedzialny za to, co wybiera<sup>19</sup>. Taki jest też cel logoterapii – uświadomienie pacjentowi wymiaru jego odpowiedzialności, pozostawiając mu jednak wolność decyzji wobec kogo, czego lub za co podejmie odpowiedzialność. Tak jak zostało wspomniane wcześniej, tylko od zainteresowanej osoby zależy, w jaki sposób zinterpretuje swoje życiowe za-

<sup>17</sup> Por. tamże, s. 106–116.

<sup>18</sup> Por. V.E. Frankl, *Bóg ukryty. W poszukiwaniu ostatecznego sensu*, tłum. A. Wolnicka, Warszawa 2018, s. 75–81.

<sup>19</sup> Por. K. Popielski, *Viktor E. Frankl. Analiza egzystencjalna i logoterapia...*, dz. cyt., s. 73.

danie i podjęcie się jego realizacji, a także w jaki sposób odpowie na czasem tragiczne okoliczności życia i cierpienie.

W ogólnym wymiarze analizy egzystencjalnej chodzi zatem o to, żeby człowiek wziął odpowiedzialność za wypełnienie tego zadania. (...) Człowiek nieświadomy swojej odpowiedzialności uznaje życie za zwykłą okoliczność, analiza egzystencjalna natomiast uczy widzieć życie jako misję do spełnienia. Musimy jednak zwrócić uwagę, że istnieją ludzie, którzy idą jeszcze krok dalej, przeżywają życie jeszcze w szerszym wymiarze. Dla nich zadanie jest, że tak powiem, czymś przejściowym. Chęć ich doświadczenia stanowi bowiem instancja, od której zadanie pochodzi, która to zadanie przed człowiekiem stawia. Zadanie przeżywają jako zlecenie wyższego rzędu. Życie jawi się wówczas jako przeniknięte obecnością transcendentną<sup>20</sup>.

Dotykamy w tym miejscu sumienia. To w nim według Frankla dochodzi do ujawnienia się transcendencji, rozumianej jako transcendentna istota, którą jest Bóg. Dla człowieka niereligijnego jest ono wyłącznie immanentnym faktem psychologicznym, ostateczną instancją, „przed którą” odpowiada<sup>21</sup>. Tymczasem dla człowieka religijnego sumienie jest instancją przedostatnią. Sumienie można pojąć w pełni tylko w wymiarze pozaludzkiem.

Sumienie nie tylko odnosi się do transcendencji, ono się z niej również wywodzi, co stanowi o jego nieredukowalności. Jeżeli zatem pytamy o źródło sumienia, odpowiedź może mieć wyłącznie charakter ontologiczny, a nie psychologiczny. Jakakolwiek próba ontycznej redukcji sumienia, próba sprowadzenia go do zwykłej psychodynamiki, musi okazać się daremna<sup>22</sup>.

Frankl polemizuje z silnie upowszechnioną wówczas freudowską koncepcją popędów. Podczas gdy psychoanaliza kazała raczej interpretować sumienie w świetle psychodynamiki i sprowadzała je do *superego*, analiza egzystencjalna Frankla wyraźnie odchodzi od takiej wykładni. Ani „ja” nie może być utożsamione z *ego*, ani sumienie postawione na równi z *superego* – należy przyjąć, że oba te zjawiska mają nieredukowalny charakter (egzystencjalność „ja” oraz transcendencja sumienia).

Jak popędy i instynkty nie mogą same siebie tłumić, tak „ja” nie może odpowiadać tylko przed sobą. Nie może być swoim własnym prawodawcą. Nie może wydawać żadnego autonomicznego „imperatywu kategorycznego”, jako że ten

<sup>20</sup> V.E. Frankl, *Lekarz i dusza...*, dz. cyt., s. 84.

<sup>21</sup> Por. V.E. Frankl, *Bóg ukryty...*, dz. cyt., s. 78–79.

<sup>22</sup> Tamże, s. 79.

staje się prawomocny wyłącznie za sprawą transcendencji. Jego kategoryczność trwa i kończy się wraz z jego transcendentnym charakterem<sup>23</sup>.

W swojej egzystencjalnej analizie sumienia Frankl zwraca uwagę na jego dwa aspekty. Po pierwsze, sumienie źródłowo jest zanurzone w nieświadomości i wyrasta na jej gruncie. Jest więc irracjonalne, przedlogiczne – podkreśla Frankl. Ponieważ jednak sumienie jest ze swej istoty intuicyjne, a jego rolą jest odkrywać przed człowiekiem to, co jest konieczne – „indywidualne możliwości sensu”, filozof proponuje, by określać je mianem instynktu etycznego. Nie chodziłoby jednak o rozumienie go analogicznie do instynktu biologicznego, którego mechanizmy kierunkują dany gatunek na „ogół”, ale raczej polegałby on na ukierunkowaniu na to, co „indywidualne i konkretne”<sup>24</sup>. Instynkt etyczny pozwala człowiekowi „dostosować »odwieczne«, powszechnie przyjęte prawo moralne do konkretnych okoliczności, w jakich znalazła się konkretna osoba”<sup>25</sup>.

## 5. Człowiek w sytuacji bioetycznego dylematu

Przejdźmy do postawionych we wstępie problemów – w jaki sposób analiza egzystencjalna oraz koncepcja wolności i odpowiedzialności mogą wzbogacić refleksję bioetyczną oraz przyczynić się do zrozumienia sytuacji człowieka stawiającego czoło dylematowi bioetycznemu.

Przypomnijmy: bioetyka, rozumiana jako część dyscypliny filozoficznej, zajmuje się ustalaniem ocen i norm moralnych istotnych w dziedzinie działań ludzkich polegających na ingerencji w granicznych sytuacjach związanych z początkiem życia, jego trwaniem i śmiercią<sup>26</sup>. Choć zdefiniowana została dopiero w latach 70. ubiegłego stulecia, człowiek od zarania dziejów stawał na granicy życia i śmierci zmuszony do podejmowania granicznych decyzji oraz ich oceny moralnej. Nie ulega jednak wątpliwości, że XX wiek przyniósł w tym względzie rewolucję. Stawianie czoła trudnościom i okolicznościom towarzyszącym pojawieniu się na świecie nowego życia, mierzenie się z chorobą i bliską perspektywą śmierci (własnej bądź bliskich czy też pacjentów) oznacza w obliczu rozwoju nauk biomedycznych znacznie bardziej złożone niż kiedyś wyzwania, których analiza wykracza poza zakres niniejszego artykułu. Należy jednak podkreślić w tym miejscu istotną dla naszych rozważań kwestię – ocena etyczna konkretnego działania osoby, będącej bezpośrednio jego podmio-

<sup>23</sup> Tamże, s. 80–81.

<sup>24</sup> Por. tamże, s. 54–56.

<sup>25</sup> Tamże, s. 56.

<sup>26</sup> Por. T. Ślipko, *Bioetyka. Najważniejsze problemy*, Kraków 2012, s. 18.



tem, zawsze odbywa się na określonym gruncie antropologicznym, w pewnym kontekście społecznym i prawnym, a także w oparciu o wartości i daną koncepcję etyczną.

Położenie kogoś, kto znalazł się w sytuacji bioetycznego dylematu, uderzająco przypomina człowieka Karla Jaspersa, niemieckiego psychiatry i egzystencjalisty, który „wrzucony w świat”, został postawiony w „granicznej sytuacji” – śmierci, choroby, cierpienia, winy czy walki. To rodzaj sytuacji, w których człowiek często znajduje się pierwszy raz w życiu, nie ma z nich tzw. idealnego wyjścia, a żadna wiedza psychologiczna czy badania (ani sam działający) nie są w stanie przewidzieć, jak zachowa się on wobec tej próby. Karl Jaspers w następujący sposób opisuje fenomen sytuacji granicznej:

Istniejemy zawsze w sytuacjach. (...) Te podstawowe sytuacje naszego istnienia nazywamy sytuacjami granicznymi. To znaczy: nie możemy wyjść poza te sytuacje, nie możemy ich zmienić. (...) W istnieniu potocznym często staramy się od nich uchylać, przemykamy oczy i żyjemy tak, jakby ich nie było. Zapominamy o tym, że musimy umrzeć, zapominamy o naszej winie i naszym uzależnieniu od przypadku. (...) Natomiast nasza reakcja na sytuacje graniczne sprowadza się bądź do ich maskowania, bądź też, jeśli pojęliśmy je naprawdę, do rozpacz i odchodzenia: stajemy się sobą dzięki przemianie naszej świadomości bytu<sup>27</sup>.

Człowiek w sytuacji granicznej, którą opisuje Jaspers, jest punktem wyjścia w logoterapii. To właśnie w sytuacji granicznej, niepewnej, przełomowej spotykamy człowieka w myśli Frankla – człowieka w obozie koncentracyjnym, człowieka, który mierzy się z perspektywą śmierci, choroby i cierpienia, pyta o ich sens i musi wybierać, a droga jego egzystencji wiedzie poprzez poszukiwanie i odkrywanie sensu w decyzyjnym działaniu. Jakie zatem implikacje dla bioetyki można zaczerpnąć z logoterapii i Franklowskiej wizji wolności i odpowiedzialności?

## 6. Wnioski

Podjmując próbę wydobycia z analizy egzystencjalnej Viktora Frankla inspiracji dla refleksji bioetycznej, napotykamy podobne wyzwania metodologiczne, z którymi mierzył się sam jej autor. Mianowicie interdyscyplinarność badań – zarówno u samego Frankla, jak i obecna w niniejszej analizie wymaga szczególnej precyzji i uważności. Dlatego też poniższa próba sformułowania

<sup>27</sup> K. Jaspers, *Wprowadzenie do filozofii. Dwanaście odczytów radiowych*, tłum. A. Wołkowicz, Wrocław 2004, s. 13.

wniosków z logoterapii dla bioetyki powinna być na tym etapie traktowana raczej jako początek do dalszych badań i analiz, w których dodatkowo warto byłoby uwzględnić inne aspekty myśli austriackiego psychiatry, a także jeszcze wnikliwiej ukazać filozoficzne źródła, z których czerpał inspiracje do pracy z drugim człowiekiem.

## 1.

Pierwszym obszarem w myśli Viktora Frankla, z której bioetyk w ocenie moralnej działań ludzkich może czerpać inspirację, jest zaproponowana przez psychiatrę-filozofa wizja osoby ludzkiej. To właśnie koncepcja osoby i ludzkiego życia odgrywa jedną z najbardziej kluczowych ról w bioetyce. Normy moralne, które ustala bioetyka w stosunku do określonych działań, tworzone są w oparciu o wizję osoby i przyjęte w tym względzie założenia filozoficzne.

Frankl swoją wizję osoby formułuje w tzw. dziesięciu tezach na temat osoby<sup>28</sup>. Po pierwsze, człowiek jest niepodzielną osobą, nie daje się podzielić na mniejsze części, ponieważ jest jednością. Po drugie, jest on również całością (nie może powstać ze scalenia czy też zostać z czymś scalony). Po trzecie, każda poszczególna osoba to absolutne *novum* (wraz z przyjściem człowieka na świat pojawia się zupełnie nowa istota, odrębna od rodziców). Po czwarte, człowiek ma naturę duchową, posiada godność niezależną od „społecznej użyteczności”. Owa natura jest również egzystencjalna, to znaczy człowiek jest bytem decydującym i odpowiedzialnym. Po piąte, osoba nie jest zdeterminowana przez popędy, lecz zorientowana na sens, nie dąży do przyjemności, lecz wartości. Po szóste, osoba ma naturę *ja*, a nie *ty* czy *id*: nie jest zależna od dyktatu *id*. Po siódme, osoba jest jednością i całością, krzyżują się w niej te warstwy istnienia: cielesna, psychiczna i duchowa. Co więcej jednak, osoba jest dynamiczna (teza ósma) – może zdystansować się wobec warstwy psychofizycznej i od niej odwrócić. Po dziewiąte, człowiek nie jest zwierzęciem, ponieważ ono nie potrafi „stać poza sobą samym”. Dziesiąta teza wskazuje, że osoba rozumie samą siebie tylko z poziomu transcendencji, którą rozpoznaje w sumieniu<sup>29</sup>. Taka wizja osoby – duchowej, nastawionej na wartości, wolnej i odpowiedzialnej, a zatem uwalniającej się od tego, co ją determinuje – będzie implikować konkretne imperatywy moralne.

Dopiero wtedy, gdy człowiek sprzeciwia się naturalnym uwarunkowaniom i „zajmuje stanowisko” właśnie jako istota ludzka, a więc wtedy, gdy przestaje podlegać konsekwencjom uwarunkowań biologicznych i ślepo za nimi podą-

<sup>28</sup> V.E. Frankl, *Lekarz i dusza...*, dz. cyt., s. 259–267.

<sup>29</sup> Por. tamże.

zać (rasa), socjologicznych (klasa) i psychologicznych (typ charakteru), dopiero wtedy staje się możliwa jego moralna ocena<sup>30</sup>.

W myśl tej koncepcji można wyprowadzić następujące implikacje dla refleksji bioetycznej. Przede wszystkim w ocenie ingerencji medycznych w życie ludzkie należałoby negatywnie zakwalifikować wszelkie działania redukujące osobę tylko do wymiaru somatycznego i psychicznego. Byłyby to więc przypadki w medycynie, w których decyzje o kontynuacji leczenia czy też, szerzej, o zastosowaniu różnego rodzaju terapii, podejmuje się w oparciu wyłącznie o ocenę klinicznego stanu pacjenta, nie uwzględniając jego woli czy też wartości (wymiaru duchowego); bądź też sytuacje, w których decyzje kliniczne o znaczeniu moralnym podejmuje się na podstawie jedynie uczuć (wymiaru psychicznego) chorego (na przykład pacjent w obliczu nieuleczalnej choroby proszący lekarza o skrócenie życia poprzez podanie środków powodujących bezpośrednio śmierć). W tym miejscu odpowiedź analizy egzystencjalnej jest bardzo jasna: należy pomóc pacjentowi nadać sens temu, co go spotyka i z czym przyszło mu się zmierzyć (cierpienie, choroba, niebezpieczeństwo śmierci itd.), ponieważ człowiek jest niepodzielną całością: ciała, psychiki i ducha. W odniesieniu do przywołanego kazusu wspomaganego samobójstwa Frankl wypowiedział się stanowczo: „W praktyce można zatem przyjąć, że żadne samobójstwo nigdy nie jest usprawiedliwione”<sup>31</sup>.

Co więcej, zwrócił on uwagę na rolę lekarzy w odniesieniu do problemu eutanazji. Podkreślił, że nie jest zadaniem lekarza osądzać wartość lub brak wartości ludzkiego życia. Ponadto wskazał, że na mocy udzielonego mu przez społeczeństwo mandatu pomagania tam, gdzie może on pomóc, łagodzenia bólu tam, gdzie to konieczne, i otoczenia opieką tych, których już nie może leczyć<sup>32</sup>, jakakolwiek przesłanka świadcząca o tym, że lekarz odchodzi od tego zadania, sprawiłaby utratę tego mandatu i elementarnego zaufania pacjentów w stosunku do lekarzy:

Chory nigdy już nie byłby pewien, czy lekarz zbliża się do niego jako ktoś niosący pomoc, czy jako kat. To pryncypialne stanowisko nie dopuszcza żadnych wyjątków, a do nieuleczalnych chorób psychicznych stosuje się tak samo jak do nieuleczalnych chorób somatycznych<sup>33</sup>.

Pojawiło się w tym miejscu zagadnienie wartości życia, wokół którego można wysunąć kolejną implikację dla refleksji bioetycznej. Przed towarzyszą-

<sup>30</sup> Tamże, s. 50.

<sup>31</sup> Tamże, s. 80.

<sup>32</sup> Por. tamże, s. 77.

<sup>33</sup> Por. tamże.

cym człowiekowi w sytuacji choroby, cierpienia, kryzysu (a w naszych rozważaniach – również dylematu bioetycznego) logoterapia stawia zadanie pomocy w nadaniu mu sensu i celowości istnienia. W myśl analizy egzystencjalnej dopiero wówczas, gdy pacjenci zobaczą przed sobą zadanie do wypełnienia, będą w stanie uznać swoje życie za wartość i zrozumieją, że ma ono sens w każdych warunkach. Z jednej strony takie podejście może sugerować, że wartość życia jest czymś jedynie subiektywnym, wręcz relatywnym, co w ocenie moralnej na gruncie bioetyki może mieć zasadnicze znaczenie. W pewnej mierze, wyjaśnia Frankl, ów sens jest faktycznie subiektywny – w takim znaczeniu, że odnosi się on zawsze do konkretnej osoby oraz jej unikalnej i niepowtarzalnej sytuacji, w której się znalazła i w którą jest zaangażowana. Co więcej, odkryty sens może zostać urzeczywistniony i wprowadzony w życie tylko przez zainteresowaną osobę – w naszym przypadku osobę, która musi rozstrzygnąć bioetyczny dylemat. Jednak, jak podkreśla Frankl, sens „o który chodzi, nie może być po prostu subiektywny”<sup>34</sup>, ponieważ odnosi się do sumienia (sumienie jest „narzędziem sensu”), a ono – jak wspomniano – jest transcendentne. A zatem wartość życia, choć jest odkrywana indywidualnie (zawsze w odniesieniu do konkretnej sytuacji i osoby), ma też wymiar obiektywny.

Przypomnijmy, że sumienie nie jest jedynie immanentnym faktem psychologicznym, ale miejscem, w którym do głosu dochodzi transcendentja, i tylko w ten sposób można je zrozumieć. Sumienie nie tylko odnosi się do transcendentji, ale również się z niej wywodzi, jest nieredukowalne. Dlatego też źródło sumienia ma nie tylko charakter psychologiczny, ale również ontologiczny<sup>35</sup>. Podsumowując, można wyodrębnić w tym punkcie przynajmniej trzy konkluzje dla bioetyki: 1) „wartość życia” w odniesieniu do transcendentnego charakteru sumienia jest wartością obiektywną; 2) rozróżnienie „sensu subiektywnego” i „sensu obiektywnego” oraz opisany proces „przejścia” pomiędzy nimi (indywidualna droga nadawania sensu życiowej sytuacji, na przykład w chorobie, niepełnosprawności swojej lub kogoś bliskiego) może stanowić istotną podpowiedź i inspirację dla bioetyków i innych specjalistów (na przykład w bioetycznym poradnictwie) wspierających innych w rozwiązywaniu dylematów bioetycznych – w uznaniu obiektywnej wartości życia pomocne mogą okazać się działania służące odkryciu sensu indywidualnego, a to z kolei będzie miało wpływ na decyzje i rozstrzygnięcie dylematu; 3) uwzględnienie przez bioetyków w ocenie moralnej kryterium „wartości życia” – w myśl koncepcji sumienia zaproponowanej przez Frankla – może być odmienne

<sup>34</sup> Por. tamże, s. 70.

<sup>35</sup> Por. V.E. Frankl, *Bóg ukryty...*, dz. cyt., s. 77–79.

w zależności od tego, czy dokonującym oceny jest „człowiek niereligijny” czy „człowiek religijny” (ten według Frankla odwoła się do transcendencji, obiektywnych wartości i do autorytetu, którym jest Bóg).

Trzecia implikacją, po tych dotyczących redukcjonizmu, wartości życia i koncepcji sumienia, jest ta, którą możemy sformułować na bazie argumentacji Frankla, że natura ludzka jest wolna od dyktatu *id* i nie jest zdeterminowana przez popędy. Frankl jest przeciwnikiem tzw. nihilizmu etycznego, wyrażającego się w przekonaniu, że cały sens życia sprowadza się wyłącznie do przyjemności. Przyjemność, jak udowadnia, jest tylko stanem, który nie może stać się ostatecznym celem działania człowieka.

Ogólnie rzecz biorąc, ludzie chcą nie przyjemności, lecz tego, co chcą. Przedmioty ludzkich pragnień różnią się między sobą, podczas gdy przyjemność zawsze jest taka sama niezależnie od tego, czy zapewnia ją zachowanie etyczne, czy nieetyczne. Jest więc jasne, że stosowanie zasady przyjemności musiałyby doprowadzić do zniwelowania etycznego wymiaru wszystkich wyborów<sup>36</sup>.

Takie podejście stoi w opozycji do propozycji etycznej, którą przynosi współcześnie utylitaryzm, dokonujący ocen i wyborów na podstawie kalkulacji zysków i strat, bólu i szczęścia (przyjemności). Tymczasem w perspektywie analizy egzystencjalnej kierowanie się zasadą przyjemności nie uwzględnia roli sumienia, które sprawia, że decyzja człowieka będzie wolna (nie „samowolna”) i odpowiedzialna. Odnajdujemy w jednej z książek Frankla następującą wzmiankę dotyczącą dyskutowanego również współcześnie zagadnienia bioetycznego:

Często spotykamy się również z innym argumentem. Wskazuje się mianowicie na to, że ludzie nieuleczalnie chorzy psychicznie, a zwłaszcza umysłowo niepełnosprawni od urodzenia, są dla społeczeństwa obciążeniem pod względem ekonomicznym, są bezproduktywni i bezużyteczni. Co możemy odpowiedzieć na taki argument? (...) Każdy musi przecież przyznać, że człowiek otoczony miłością bliskich jest niezastąpionym obiektem tej miłości i dlatego jego życie wciąż ma sens, nawet wtedy, gdy jego rola w tej relacji jest bierna<sup>37</sup>.

## 2.

Na bazie powyższych rozważań można wyodrębnić drugi, szerszy obszar, z którego bioetyka może czerpać dla siebie inspiracje – byłaby to całościowo ujęta myśl egzystencjalistyczna, której reprezentantem jest Viktor Frankl czy wspomniany w artykule Karl Jaspers, ale również inni myśliciele egzystencjali-

<sup>36</sup> V.E. Frankl, *Lekarz i dusza...*, dz. cyt., s. 64–65.

<sup>37</sup> Tamże, s. 78–79.

zmu teistycznego. Człowiek Frankla czy Jaspersa, który znajduje się w sytuacji granicznej, zobowiązany jest dać odpowiedź wobec tego, co go spotyka. Życie i jego okoliczności stawiają człowieka w różnych sytuacjach, są to również dylematy moralne z zakresu bioetyki. Jedynym sposobem, aby na nie odpowiedzieć, jest wziąć za nie odpowiedzialność. Natomiast to, przed czym człowiek odpowiada, to sumienie. Sumienie pojmowane jako instynkt etyczny pozwala człowiekowi dokonywać moralnego osądu wydarzeń i działań, a następnie na ich podstawie podejmować decyzje. Warto tu jedynie wspomnieć, że w przeciwieństwie do egzystencjalistów teistycznych, egzystencjaliści ateistyczni pojmują sumienie inaczej. Przykładowo u Heideggera głos sumienia wpisuje się w strukturę odpowiedzialności, jednak „niczego nie wypowiada, lecz daje do zrozumienia i wzywa”<sup>38</sup>. Sumienie wydaje się czymś przynależnym ludzkiemu byciu, jednak jego funkcją nie jest ocena moralna dokonywanych czynów.

Powróćmy na zakończenie do logoterapii. Warty uwagi w analizie egzystencjalnej jest fenomenologiczny rys badań nad człowiekiem prowadzonych przez Frankla. Dostrzega się w nim między innymi wpływy Maksa Schelera czy Martina Heideggera. W tym miejscu zadajmy pytanie, w jaki sposób zastosowanie podejścia fenomenologicznego, reprezentowanego w jakiejś części przez Frankla (ale również przez innych egzystencjalistów), rzutowałoby na rozwój i ocenę działań przez bioetykę. Być może pozwoliłoby dostrzec i interpretować okoliczności działań, które choćby w kazuistycznym podejściu do rozwiązywania dylematów bioetycznych bywają ignorowane lub niewystarczająco doceniane? Za przykład niech posłuży przywołany w artykule kasus (czy może lepiej „sytuacja”) człowieka rozważającego próbę samobójczą lub eutanazję. Pojawia się pytanie, w jaki sposób pojmowanie i przeżywanie sensu, wolności i odpowiedzialności wpływa na decyzje. Czy towarzyszenie i pomoc takiej osobie w nadaniu sensu jej cierpieniu i życiu nie spowodowałaby zmiany jego perspektywy i oceny? Okoliczność, jaką jest świadomość własnego zadania w życiu, poczucie sensu i celowości, może stać się w bioetyce i moralnych ocenach istotną determinantą rozpoznawaną i uwzględnianą w procesie decyzyjnym i ocenie działań. Odpowiedzi na postawione we wnioskach kwestie stanowią inspirację do dalszych badań w tym zakresie.

<sup>38</sup> J. Filek, *Filozofia odpowiedzialności XX wieku*, Kraków 2003, s. 116.

## Bibliografia

- Filek J., *Filozofia odpowiedzialności XX wieku*, Kraków 2003.
- Frankl V.E., *Bóg ukryty. W poszukiwaniu ostatecznego sensu*, Warszawa 2018.
- Frankl V.E., *Człowiek w poszukiwaniu sensu*, tłum. A. Wolnicka, tłum. A. Wolnicka, Warszawa 2014.
- Frankl V.E., *Lekarz i dusza. Wprowadzenie do logoterapii i analizy egzystencjalnej*, tłum. R. Skrzypczak, Warszawa 2017.
- Frankl V.E., *Wola sensu. Założenia i zastosowanie logoterapii*, tłum. A. Wolnicka, Warszawa 2018.
- Jaspers T., *Wprowadzenie do filozofii. Dwanaście odczytów radiowych*, tłum. A. Wołkowicz, Wrocław 2004.
- Popielski K., *Viktor E. Frankl. Analiza egzystencjalna i logoterapia*, „Zeszyty Naukowe KUL” 20 (1977), nr 2, s. 63–67.
- Pucko Z., *Czy cierpienie ma sens? Teodycea wobec bólu i cierpienia*, Kraków 2004.
- Ślipko T., *Bioetyka. Najważniejsze problemy*, Kraków 2012.

## Streszczenie

### **Wolność i odpowiedzialność w bioetyce – perspektywa analizy egzystencjalnej Viktora E. Frankla**

Dynamiczny rozwój nauk biomedycznych generuje współcześnie coraz więcej pytań natury etycznej o granice ingerencji medycznej w ludzkie życie, a postęp, jaki dokonał się między innymi w takich dziedzinach, jak genetyka czy biotechnologia, domaga się pogłębionego namysłu bioetycznego. W artykule została podjęta próba odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób proponowana przez Viktora E. Frankla – austriackiego psychiatrę, profesora neurologii i doktora filozofii – analiza egzystencjalna oraz koncepcja wolności i odpowiedzialności mogą wzbogacić refleksję bioetyczną oraz przyczynić się do lepszego zrozumienia sytuacji człowieka stawiającego czoło dylematowi bioetycznemu.

**Summary**  
**Freedom and responsibility in bioethics –**  
**the perspective of Viktor E. Frankl's existential analysis**

Today, the dynamic development of biomedical sciences generates more and more ethical questions about the limits of medical intervention in human life. Also, the progress that has been made in such fields as genetics or biotechnology requires in-depth bioethical reflection. The article attempts to answer the question of how the existential analysis and the concept of freedom and responsibility proposed by Viktor E. Frankl – an Austrian psychiatrist, professor of neurology and doctor of philosophy – can enrich bioethical reflection and contribute to a better understanding of the situation of a man facing bioethical dilemma.